

Energia elektryczna już obecnie traktowana jest jako "paliwo" przyszłości. Nic nie wskazuje, aby w najbliższym czasie cokolwiek miało się zmienić. Rewolucja teleinformatyczna, automatyzacja czy też rozwój nowych technologii są przykładami tych okoliczności, które pozwalają rozpatrywać kwestię nie w kategorii prognozy, lecz realizującego się scenariusza. Ewentualne wątpliwości i pytania sprowadzają się do tego, od kiedy będzie ona jedynym podstawowym nośnikiem energii wykorzystywanym na skalę masową i z czego będzie wytwarzana.

Węgiel i materiały rozszczepialne to zgoła odmienne surowce znajdujące swoje wykorzystanie w jej produkcji. Mogą uchodzić za symbol dwóch skrajnie różnych generacji technologicznych i koncepcyjnych podejść do kwestii wytwarzania energii elektrycznej. Wbrew pozorom i wskazanym dyferencjom wiele je także łączy: utożsamiane z elektrowniami zawodowymi, kojarzone z zagrożeniem dla zdrowia etc. Także ich dalsze losy zdają się stać pod znakiem zapytania. Zmierzch epoki węgla można wprawdzie uznać za przesądzony, ale czy przysłowiowa kropka nad "i" została już postawiona, tego nie wiemy. Wiele też wątpliwości nagromadziło się wokół zastosowania paliw jądrowych. Stąd też zestawienie zagadnień poświęconych obu energetykom w jednej monografii zbiorowej uważam za poznawczo niezwykle interesujący projekt...

- Z recenzji prof. WAT dr. hab. Piotra Kwiatkiewicza